

przecież obiecałeś
tamtego roku na patio
kiedy jabłoń przeżyła muskuły
chcąc zatrzymać dzieci jak najdłużej

machając odchodząc
widział to przedostatni liść dębu
który wystrzelił w porywie wiatru
jak sylwestrowa rasa
nie wiedziałeś że jest nas dwoje

писаłeś
że niestraszne morza i oceany
a żadna góra nie stanowi bariery
wysłałam ci jej zdjęcie
zamilkłeś jak nicość
która wtedy mnie ogarnęła

w każdą wigilię zawsze czeka talerz
tym razem dla zbłądzonego
może trafisz a może się pomylisz
niezbadane są kierunki umysłu

nie usłyszałeś pierwszego słowa tata
choć i przytul mnie
serce jak echo powtórzy ci je szeptem
choć ranne może zawodzić

czy mnie jeszcze kochasz

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Blanche, dodano 13.01.2019 08:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.